

# monologi i dialogi

W dzisiejszym numerze tematem jest 15 rocznica traktatu polsko-niemieckiego w połączeniu z Mundi-alem. Obie te okoliczności mają wiele cech wspólnych: faule, ostre wejścia i ewidentnie stracone szanse oraz gole do własnej bramki. Zasadniczą różnicą jest to, że traktat nie kończy się po 90 minutach i trzeba go wypowiedzieć najpóźniej za cztery lata oraz że nie ma arbitra, który by odgwiżdżywał faule drużyny niemieckiej.

## W tym wydaniu:

15 lat kiwania	1
cichcem...	1
Jugendamt Litzmannstadt	2
europajska polityka informacyjna	2
Jugendamt	3
Berlin- Spandau	
rzut ręcznikiem	5
autolustracja	5
mobbing na bramkarzu	6

monologi i dialogi

Numer I

## 15 rocznica podpisania traktatu polsko-niemieckiego

### **Premier K. Marcinkiewicz domaga się większych praw dla Polaków w Niemczech**

Gazeta „Neues Deutschland” z Berlina relacjonuje wystąpienie premiera Marcinkiewicza w dniu 13.6.06 w Warszawie w artykule: „Więcej praw dla Polaków w Niemczech”. Polski premier Kazimierz Marcinkiewicz domaga się przyznania większego zakresu praw dla Polaków i osób pochodzenia polskiego żyjących w Niemczech.

Podczas konferencji z okazji 15. rocznicy podpisania polsko-niemieckiego traktatu o dobrym sąsiedztwie, która odbyła się w Warszawie Marcinkiewicz powiedział: „niemiecka mniejszość w Polsce reprezentowana jest w parlamencie. Polacy i Niemcy pochodzenia polskiego nie cieszą się takim statusem”. Dodał, że „polskiej mniejszości w Niemczech należy dać więcej sposobności do rozwoju. Musi im zostać zagwarantowana mo-

żliwość realizacji własnych celów i zachowywania przy tym swoich historycznych korzeni”. Niemiecka mniejszość w Polsce liczy ok. 600 tysięcy osób. Według informacji polskiej ambasady w Berlinie mieszka w Niemczech ponad 320 tys. polskich obywateli. Ponadto żyją liczni Polacy posiadający także niemieckie obywatelstwo. Ich liczba szacowana jest przez ambasadę na ok. 800 tysięcy.

(msz)

## *Cichcem ...*

Informacja dla mediów dot. Konferencji z okazji 15-lecia Polsko- Niemieckiego Traktatu o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy ukazała się 9 czerwca rano. Do 15:00 mieli czas dziennikarze na uzyskanie akredytacji.

Konferencję organizowało na poniedziałek 12 czerwca

2006 w Warszawie Ministerstwo Spraw Zagranicznych oraz Polski Instytut Spraw Międzynarodowych. Patronat nad konferencją objął Prezes Rady Ministrów Kazimierz Marcinkiewicz.

Nikt z osób reprezentujących wymienione w art. 20 traktatu **grupy**

**obywateli**, nie został zaproszony.

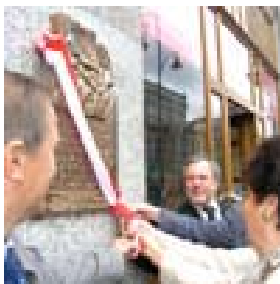
Wszystkie wzmianki prasowe i inne informacje na temat konferencji zostaną umieszczone w natępnych

### **monologi i dialogi**

Na razie jest ich niewiele.

Psst! Może nikt tej rocznicy nie zauważy!?

## Jugendamt Litzmannstadt 1941



**Odsłonięcie tablicy pamiątkowej przy Piotrkowskiej 113**

Odsłonięciem tablicy upamiętniającej losy dzieci polskich w czasie okupacji hitlerowskiej przy ul. Piotrkowskiej 113 w Łodzi rozpoczęły się 29 maja 2006 uroczystości poświęcone germanizacji najmłodszych członków łódzkiej społeczności.

Uroczystego aktu odsłonięcia tablicy dokonali wspólnie wiceprezydent Łodzi Karol Chądzyński, przewodnicząca Rady Miejskiej Iwona Bartosik i poseł Ziemi Łódzkiej Sylwester Pawłowski.

Następnie przedstawiciele Zrzeszenia Dzieci Polskich Germanizowanych przez Reżim Hitlerowski, organizacji kombatanckich i samorządowych złożyli pod pomnikiem wiązanki kwiatów.

Uczestnicy spotkania mogli także zobaczyć galerię zdjęć dokumentujących procesy germanizacji i selekcji rasowej. Umieszczone w Dużej Sali Obrad Rady Miejskiej fotografie przedstawiają wojenną rzeczywistość, procesy wysiedleń i uwiecznione przeżycia wojenne kilkudziesięciu z tysięcy germanizowanych dzieci.

sięciu z tysięcy germanizowanych dzieci.

- **Chciałem przypomnieć, że Polska podczas II wojny światowej nie walczyła z bojówkami faszystowskimi czy nazistowskimi, ale była to inwazja, okupacja i administracja niemiecka. Nigdy nie wolno nam o tym zapomnieć....**

powiedział prezydent Jerzy Kropiwnicki.

(<http://www.uml.lodz.pl/>)

## Prawo do „ł“

### Czy człowiek w Niemczech ma prawo do swojego nazwiska i imienia?

Tak, ale tylko taki, którego nazwisko i imię składają się z liter zawartych w alfabecie niemieckim. Ponieważ Niemcy nie są mistrzami świata także w informatyce, napisanie listu (dzisiaj tylko na komputerze) do osoby której nazwisko bądź imię

zawiera litery ą, ę, ł, ó czy ź leży poza możliwościami technicznymi większości urzędów i firm niemieckich. Tak przynajmniej urzędy i firmy motywują odmowę pisania nazwisk „in korrekter Form”.

Przykład pani komisarz europejskiej prof. Danuty Hübner, która może w Polsce cieszyć się swoim „ü” w nazwisku nie jest tu żadnym argumentem.

A właściwie jest.

Oto kontrargument Made in Germany 2006:

**„ jeżeli komuś się podoba taki przykład, to nic nie stoi na przeszkodzie wyjechać do Polski“.**

*„aus EDV-  
technischen Gründen  
ist es uns leider nicht  
möglich Ihre Name in  
korrekter Form zu  
dokumentieren.“*

## Informacje Komisji Europejskiej nie dla Polaków

Informacja: tak, ale nie po polsku.

Rok po przyjęciu Polski do Unii Europejskiej, Polacy odwiedzający stronę internetową Komisji Europejskiej mogą sobie przeczytać po polsku, że nie mogą niczego więcej po polsku przeczytać.

Dobre i tyle.

Zapewne komisarze tak się zapatryli w lingwistyczne możliwości przedstawicieli naszego narodu przy UE, że są przekonani o ponadprzeciętnych możliwościach przeciętnego Polaka i postanowili zaoszczędzić tych parę eurasów na tłumaczenia na polski tłumaczeń własnej działalności.

Wiadomo, jak ktoś z polskojęzycznych obywateli UE ma już komputer i wie jak się go włącza, to też coś tam przeczyta w językach obcych.

(mc<sup>2</sup>)

[http://ec.europa.eu/index\\_pl.htm](http://ec.europa.eu/index_pl.htm)



**Internauci ...mogą sobie przeczytać po polsku, że nie mogą niczego więcej po polsku przeczytać...**

---

# Jugendamt Berlin- Spandau 2006

---

## **Stowarzyszenie Polskie**

### **Rodzice Przeciw Dyskryminacji Dzieci**

[http://stowarzyszenie\\_polskie\\_rpdd.republika.pl/](http://stowarzyszenie_polskie_rpdd.republika.pl/)

**Prezes Wojciech Leszek Pomorski, Ernst-Mittelbach-Ring 36, 22455  
Hamburg, Niemcy**

E-Mail: [w.pomorski@web.de](mailto:w.pomorski@web.de), Tel: **004940-53206306**, Tel. kom: **0049-1737169797**

---

Szanowny Pan Prezes

dr hab. Janusz Kurtyka

**Instytut Pamięci Narodowej**

ul. Towarowa 28

00-839 Warszawa

sekretariat.ipn@ipn.gov.pl

**Dot.: Wystawy Zrzeszenia Dzieci Polskich Germanizowanych Przez Reżim Hitlerowski przy współudziale IPN, oddział w Łodzi oraz uaktualnienia tej wystawy i dołączenia nowych przypadków.**

Prosimy o przekazanie naszego pisma do biura IPN w Łodzi i dziękujemy za zaangażowaną pracę oddziału IPN w Łodzi w sprawie dokumentacji dotyczącej germanizacji polskich dzieci przez Jugendamt oraz inne organizacje niemieckie.

Nasze Stowarzyszenie zajmuje się problemem germanizacji i wynaradawiania dzieci polskich przez niemieckie Jugendamty (w dobie Unii Europejskiej), w celu zakończenia praktyk dyskryminujących dzieci polskie i urzędowych zakazów używania oraz nauczania j. polskiego dzieciom polskim w Niemczech (nawet w rozmowach z ich polskimi rodzicami) w imię idei przewodniej kultury Niemiec.

Jako że metody germanizacji nadal praktykowane są przez tą samą instytucję Jugendamtu z tego powodu, że przepisy prawne dotyczące uprawnień tych Jugendamtów oraz ich celów do dziś nie zostały zmienione.

10.03.2006 r. polski ojciec Andrzej L. został doprowadzony do ostateczności i popełnił samobójstwo w obecności oprawców w Jugendamcie Berlin-Spandau.

(cd. str. 4)

Jugendamt Berlin- Spandau 2006 (cd. ze str. 3)

Obecnie znajduje się coraz więcej osób w Niemczech, które reaktywują działalność Jugendamtu, a my chcielibyśmy uzyskać poparcie i pomoc Instytutu Pamięci Narodowej w celu zorganizowania wystawy dotyczącej uprowadzania polskich dzieci przez te Jugendamty p.t.:

**„Germanizacja i wynaradawianie polskich dzieci w Niemczech wczoraj i dzisiaj”.**

Wynaradawianie dzieci polskich w Niemczech jest udokumentowane i dokumentację tą chcielibyśmy udostępnić IPN-owi, gdyż uważamy, że należy się naszym wynaradawianym dzieciom przedstawienie tego problemu w formie oficjalnej.

Prosimy o pomoc w udostępnieniu środków oraz pomieszczeń na cel tej wystawy.

Przypadki wynaradawiania dzieci polskich należą do dziedzictwa przewodniej kultury niemieckiej. Prosimy o włączenie do archiwum IPN-u wszystkich przypadków wynaradawiania dzieci polskich przez Jugendamty i sądy niemieckie.

Prosimy również o przejęcie patronatu wystawy o naszych wynaradawianych dzieciach.

Z wyrazami szacunku

z. Up.

Mirosław Kraszewski

Beata Monika Pokrzepowicz-Meyer

Prezes mgr Wojciech Leszek Pomorski  
Zarząd Stowarzyszenia Polskiego  
Rodzice Przeciw Dyskryminacji Dzieci w Niemczech

Hamburg, dn. 21.06.2006

Do wiadomości:

- 1) Pan Poseł Marcin Libicki
- 2) Pan Poseł Jacek Tomczak
- 3) Pan Poseł Adam Bielan
- 4) Minister Spraw Zagranicznych Pani Anna Fotyga skargi.wnioski@msz.gov.pl
- 5) Minister Edukacji Narodowej Pan Roman Giertych
- 6) Prezes Rady Ministrów Pan Kazimierz Marcinkiewicz cirinfo@kprm.gov.pl
- 7) www.Polonia21.de

---

**Pierwszy w powojennych Niemczech proces o zakaz języka polskiego odbędzie się dnia 08.09.2006 o godzinie 10.30 Sievekingplatz 1. Hamburg. Zapraszamy wszystkich !**

## Adwokat rzucił ręcznik

Dnia 14 czerwca 2006 w Bochum odbyła się rozprawa sądowa w sprawie bezprawnego wykluczenia 4 członków Związku: członków Rady Naczelnej ZPwN oraz prezesa Oddziału Kaiserslautern przez prezesa ZPwN Zdzisława Dudę oraz w sprawie powołania tzw „komisarycznego Zarządu” ZPwN, „nowej” Rady Naczelnej i „nowej” Komisji Rewizyjnej.

Adwokat reprezentujący prezesa ZPwN przyznał rację powodom. (cd. str. 6)



**Związek Polaków  
w Niemczech**

Fot. :  
Posiedzenie Rady Naczelnej ZPwN  
11 lutego 2006 w Mannheim

## Autolustracja Polonii

Mija ponad rok od opublikowania tzw. listy Wildsteina. Zaproponowana na stronach POLONIA XXI autolustracja spotkała się z różnymi reakcjami: od uznania do zacieklej nienawiści.

Niestety nie wszystkie osoby mieniące się reprezentantami polonii niemieckiej stanęły na wysokości zadania i wykazały się zwykłą przyzwoitością w stosunku do członków organizacji, które ponoć reprezentują.

Do tej pory brak jest wyjaśnienia zbieżności nazwisk oraz imion z następującymi zapisami z listy IPN:

IPN BU 001102/2180  
BOJMART JULIAN

IPN BU 00612/1201  
DUDA ZDZISŁAW

IPN BU 00744/104  
DUDA ZDZISŁAW  
IPN BU 001121/3739  
DUDA ZDZISŁAW  
IPN BU 001198/4534  
DUDA ZDZISŁAW

IPN BU 0958/587  
MŁYNARCZYK JÓZEF  
IPN BU 01144/1105  
MŁYNARCZYK JÓZEF  
IPN BU 644/2219  
MŁYNARCZYK JÓZEF  
IPN BU 00283/1583  
MŁYNARCZYK JÓZEF

IPN BU 01024/1018  
ZAJĄC ALEKSANDER  
IPN BU 0833/578  
ZAJĄC ALEKSANDER

Dystansuję się tutaj od opinii, że "lista Wildsteina" zawiera wyłącznie nazwiska osób współpracujących z SB, jak i przypominam, że te same nazwiska używane mogą przecież być i zapewne są przez różne osoby. Jednak fakt braku zainteresowania

reprezentantów Polonii autolustracją nie powinien mieć miejsca. Tym bardziej, że Sz.P. Kowalski, Żurek i Kosiewski opublikowali już na wiosnę 2005 w internecie oświadczenia IPN uznających ich za pokrzywdzonych. Dziękuję im za to. Także kilka innych osób ma ponoć (ponoć - bo nie widziałem) odpowiedzi z IPNu, że "chodzi o inną osobę".

SH

IPN BU 001102/2180

IPN BU 001121/3739

IPN BU 00612/1201



Fot. SH

## Jestem więc mówię

polonia XXI

### monologi i dialogi

Sławomir Wojciech Hańczkiewicz  
Werschweilerweg 26  
66564 Ottweiler

Telefon: 06824-91291

Fax: 06824-91292

E-Mail: polonia@polonia21.de

**Monolog** to wypowiedź jednego **podmiotu**, będąca całością znaczeniową i formalną, w przeciwieństwie do **dialogu**, składającego się z wypowiedzi niesamodzielnych. Monolog wyraża **myśli** i **uczucia mówiącego**. Wyodrębnia się różne rodzaje monologów, występujących w dziełach **literackich**: a) wypowiedzi **relacjonujące** przeżycia podmiotu, będące swoistą autocharakterystyką, wygłaszane do samego siebie; b) wypowiedzi o charakterze **narracyjnym**; c) wypowiedzi kierowane do konkretnych realnych adresatów (wykład, przemówienie).

**Dialog** jest to wypowiedź wielopodmiotowa - rozmowa dwóch lub większej liczby osób.

### Adwokat rzucił ręcznik (c.d. ze str. 5)

Tym samym sąd uznał decyzje w sprawie wykluczenia członków jak i powołania „komisarycznego Zarządu” za nieważne.

Sytuację w ZPwN komplikuje fakt, że Zarząd Główny nie istnieje od 23.10.2004 roku, a prezes Duda nie mając żadnego poparcia wśród członków ZPwN podejmuje decyzje zastrzeżone dla innych organów Związku, odmawia złożenia sprawozdania ze swojej działalności przed Komisją Rewizyjną, współpracuje z byłym prezesem Josefem Młynarczykiem, który się nie rozliczył do tej pory z ponad 8 tys. Euro oraz z pseudodziałaczami z tzw. „Polskiej Rady w Niemczech”, której brak rozliczenia się z niemieckim Innenministerium z ponad 60 tys. eurasów stanowiło pretekst do wstrzymania pomocy dla wszystkich organizacji polonijnych. Do tej pory (od 8 lat) opinia publiczna nie została poinformowana o stanie owych rozliczeń. ZPwN jest jedyną organizacją pozakościelną w Niemczech będącą właścicielem nieruchomości.

## Mobbing na bramkarzu



**P**olscy piłkarze wrócili do kraju łącznie z trenerem. To jest świadectwo że minęły czasy, gdy wrogów publicznych nr 1 wysyłało się na białe niedźwiedzie albo przynajmniej do Rawicza. Dzisiaj jest inaczej i co najwyżej można zostać bezrobotnym, bez płacenia odszkodowania za zrobione szkody, zły dobór kadry i inne przestępstwa.

Jeszcze przed paroma tygodniami podnosiły się głosy w sprawie pracownika najemnego o nazwisku Dudek. Niektórzy dziennikarze chcieli wtedy, aby Dudek zagrał w bramce, bo go od ponad roku nie widzieli w grze. Argumentowali, że prze-

cież to nie wina Dudka, że go ci chytry Anglicy trzymają na bocznym torze i płacą jeszcze za to odszkodowanie.

Mam inne zdanie na ten temat.

Uważam, że to właśnie wina Dudka. Podpisał taki kontrakt że może nic nie robić i nieźle żyć. Może mieć co najwyżej stres, że nic nie robi i że się marnuje i gra rolę wczesnego emeryta. W normalnej pracy w taki sposób pozbywa się niewygodnych pracowników, że się im płaci i każe nic nie robić przez osiem godzin. Po paru tygodniach taki gość pęka i sam się zwalnia i nie trzeba mu płacić nic na od-

chodne. Czasem pracodawca ma pecha i go pracownik niebiorca zaskarży do sądu o mobbing i o kasę.

W przypadku Dudka nie grozi nam chyba żadna sprawa sądowa. Dudek się trzyma i nie pęka. Jako pracownik bez pracy nie musi siedzieć całej szycy za biurkiem w piwnicy, tylko chodzi sobie na mecze i się w taki sposób teoretycznie doskonali.

Janasowi teoretyczny Dudek nie pasował do zespołu, więc go nie wziął i nie musi go teraz przywozić z powrotem. Widać jakąś konsekwencję.